Nr.33 (z 26.10.43r.)
Depesza PAT z Londynu skonfiskowana
przez cenzurę prasową w Palestynie

AXH254/X London 896/890 z 21.10 1644

NowyJork (PAT) - Amerykanska prasa omawia konferencję moskiewska. "New York Tribune" pisze: Delegacje Stanow Zjednoczonych WBrytanii mają pełną swiadomosc tego, ze Sowiety nie przewidują omawiania sprawy granic i ustroju panstw bałtyckich. "New York Times" w telegramie z Waszyngtonu pisze: Jest zagadnieniem otwartym, czy Hull pojdzie tak daleko jak Eden w ustepstwach na rzecz Rosji w sprawach politycznych odbudowy i odbudowy powojennej. Stany Zjednoczone powiedziały WBrytanii, ze nie są skłonne wiązac się w sprawach granic europejskich "Chicago News" w telegramie z Berna donosi : Artykuł moskiewskiej "Prawdy" został rozpowszechniony w niemieckiej prasie, celem wpojenia w opinię, ze nie wierzymy w powodzenie konferencji moskiewskiej. Dzis jednak nastroje się zmieniły. Prasa szwajcarska zawsze podejrzliwa wobec komunizmu, przyznaje dzis, ze artykuł "Prawdy" nie jest ostatecznym sfomułowaniem sowieckiego stanowiska. Polacy okazują konferencją moskiewską wielkie zainteresowanie, uwazając, ze mogą tam zapasc decyzje w zywotnych dla nich sprawach. "Chigago Sun" pisze: Najwazniejszą sprawą na konferencji w Moskwie, jest sprawa zbiorowego bezpieczenstwa, nie zas wytyczanie granic. Amerykanie chcą, aby narody Europy wschodniej były potraktowane sprawiedliwie. Bezmyslne narzucanie naszej woli Rosji jest zgory skazane na niepowodzenie. "New York Sun" pisze: Widoki na powodzenie konferencji moskiewskiej polepszyły się. Narod amerykanski z podziwem spogląda na narody Związku Sowieckiego, lecz nie patrzy zyczliwie na rządy totalitarne, ktore ukrywają prawdę i manipulują opinią publiczną. Amerykanie są zainteresowani sowieckimi celami po wojnie. Zagadnienie to nie jest proste i nie moze byc załatwione ~~xxxxxxxxxxxxxxxxxxxxx~~ przez uznanie, ze sowieckie ządania terytorialne są poza dyskusją. Warunkiem trwałego pokoju jest uwzględnienie stanowiska małych panstw.
W "New York World Telegram" Simms pisze: Wydarzenia w Jugosławii, Polsce i innych krajach narzucają pogląd, ze jezeli chcemy aby w Europie nie zapanowały takie stosunki jak w Hiszpanii, to trzy mocarstwa muszą osiągnąc porozumienie. Robi się starania, aby obalic legalne rządy na uchodztwie, co stanowi duze zahamowanie postępu wojny. Jugosławia jest najbardziej jaskrawym przykładem niebezpieczenstwa, ktore wisi nam nad głową. Podobne sytuacje istnieją rowniez gdzieindziej a jeden z Aliantow przykłada do tego rękę.
"Philadelphia Inquirer " pisze: "Hull chce rozmawiac z Rosjanami na trzy tematy: granice, sprawy wojskowe, i układy handlowe. Potwierdza ten pogląd skład delegacji amerykanskiej, do ktorej weszli eksperci w sprawach bałkanskich, bałtyckich i handlowych. Brytyjska delegacja interesuje się szczegolnie stosunkami polsko-sowieckimi, ktore sprowadzają się teraz do sprawy granic. Stany Zjednoczne nie dały tak jak WBrytania Rosji wolnej ręki w panstwach bałtyckich.

Press 13-14 London 441/438 z 24.10.1758

L o n d y n (PAT) - Z Kraju do noszą: Niemcy przeprowadzając rewizję osobistą Polakow w czasie masowych łapanek na ulicach Warszawy, okradają ofiary z zegarkow, pieniędzy, i przedmiotow wartosciowych przy czym zabijają tych, ktorzy się przeciwstawiają. W czasie drugiej rewizji osobistej na punktach zbornych aresztowanych Niemcy kradną wszystko, czego nie zdązyli zabrac w czasie rewizji ulicznej.

Nr.33 (z 25.10.42r.)
Depesze PAT z Londynu skontrolowane
przez cenzurę prasową w Palestynie

AXHZ54/K London 59?/230 z 21.10.1942

Nowy Jork. – (PAT) – Amerykańska prasa omawia konferencję moskiewską. "New York Tribune" pisze: Delegacja Stanów Zjednoczonych Wielkiej Brytanii mają pełną świadomość tego, że Sowiety nie [illegible] omawiania sprawy granic i ustroju państw bałtyckich. "New York Times" w telegramie z Waszyngtonu przedstawia zagadnienie [illegible] Hull pójdzie tak daleko jak Eden w ustalaniu [illegible] w sprawach polityczn[illegible] odbudowy i organizacji pokojowej. Stany Zjednoczone powiedziały wszystkim, że [illegible] się w sprawach granic [illegible] "Chicago Daily News" w telegramie z Berna donosi: Artykuł moskiewskiej "Prawdy" został rozpowszechniony w niemieckiej prasie, celem wywołania w opinii, że nie wierzymy w powodzenie konferencji moskiewskiej. Dziś jednak nastroje się zmieniły. Prasa [illegible] nawet podkreśla, że [illegible] komunizm, [illegible], że artykuł "Prawdy" nie jest całkowicie [illegible] stanowiskiem sowieckiego [illegible]. Polacy oczekują konferencji moskiewskiej [illegible], że może ona [illegible] w [illegible] dla nich sprawach. "Chicago Sun" pisze: Najważniejszą sprawą na konferencji w Moskwie jest sprawa [illegible] [illegible] nie [illegible] granic. Ameryka [illegible] narody Europy wschodniej [illegible] [illegible]. Rosyjskie [illegible], naszej woli Rosji, jest [illegible] na niepowodzenie.
"New York Sun" pisze: Widoki powodzenia konferencji moskiewskiej poprawiły się. Nawet amerykańskie [illegible] narody Związku Sowieckiego, [illegible] [illegible] bolszewicką, [illegible] opinii publicznej amerykańskiej [illegible] i sowieckimi celami co [illegible]. [illegible] nie jest [illegible] i nie może być [illegible] przez nas [illegible], że [illegible] terytorialne są poza dyskusją. Warunkiem trwałego pokoju jest uwzględnienie stanowiska małych państw.
"New York World Telegram" [illegible] pisze: [illegible] w sprawie Polski i innych krajów [illegible] poglądu, że jeżeli sprawy te w Europie [illegible], [illegible] jak w Hiszpanii, to [illegible] [illegible] porozumienie. [illegible] aby [illegible] [illegible] rządy na uchodźstwie, co stanowi duże [illegible] [illegible] wojny. Jugosławia jest najbardziej jaskrawym przykładem niebezpieczeństwa, [illegible] nad [illegible]. Podobne sytuacje istnieją również [illegible] w jednym [illegible] przykładu do tego rodzaju.
"Philadelphia Inquirer" pisze: [illegible] obok [illegible] z nastrojami na [illegible] granice, sprawy wojskowe i [illegible]. Podnieść [illegible] należy [illegible] amerykańskiej do [illegible] [illegible] w sprawach [illegible]. Brytyjska delegacja [illegible] się [illegible] stosunkami polsko-sowieckimi, [illegible] [illegible] do sprawy granic. Stany Zjednoczone nie dały [illegible] jak Wszystkie [illegible] wolności [illegible] w państwach bałtyckich.

Prasa 19-14 London 41/238 z 24.10.1942

Londyn. – (PAT) – Z Rumunji donoszą: Niemcy przeprowadzają po[illegible] [illegible] Polaków w [illegible] Zbąszyń na ulicach Warszawy [illegible] ofiary z [illegible], [illegible] przedmiotem [illegible] [illegible] czym [illegible]. W [illegible] [illegible] na punktach [illegible]. Niemcy [illegible], czego nie zdołali [illegible] w czasie rewizji ulicznej.

Nr.33 (z 26.10.43r.)
Dep esza PAT z Londynu skonfiskowana
przez cenzurę prasową w Palestynie.

L o n d y n (PAT) - Berg Holt, korespondent londynski "Christiam Science Monitor" donosi:

"Mimo rozbieznosci poslko-rosyjskiej opor Polakow przeciwko Niemcom nie słabnie. Pierwsza rozbieznosc to sprawa granic. Druga - to sposob prowa-dzenia partyzantki przeciwko Niemcom. Polskie oddziały niszczą obiekty wojskowe, natomiast nie niszczą zywnosci, poniewaz nie chcą pogarszac i tak juz istniejącego w Polsce głodu. Jest to sprzeczne z postępowaniem, ktore wychwala radio moskiewskie. Organizac walki podziemnej w Polsce uwaza sie za prawdziwego następcę zbrojnego oporu stawianego przez polskie siły zbrojne. Zdaniem tej organizacji partyzanci nie są tak liczni, jak to się powszechnie twierdzi. Tzw. "oficerowie patrioci" są to przewaznie oficerowie rosyjscy wysłani do Polski nie tylko po to, aby walczyc z Niemcami, lecz także po to, aby przygotowac grunt dla wykonania sowieckich celow politycznych. Inne rozbieznosci dotyczą zagadnien ideologicznych i rasowych, lecz sprawa granic pozostaje najwazniejszą sprawą.

Od czasow Monachium Polacy ustalili zasadę "nic o nas bez nas". Moskwa przypisuje rozbieznosci polsko-sowieckie wyłącznie sprawom politycznym. Ruch walki podziemnej w Polsce uwaza jednak, ze w sporze tym są zaawansowane czynniki, ktore przewazają nad sprawami politycznymi. W tym stanie jest wątpliwe, aby ruch walki podziemnej zgodził się wspołpracowac z partyzantami.

L o n d y n (PAT) - Simms omawiając konferencję moskiewską na łamach "New York World Telegram" pisze: Hull będzie się starał wszystkimi siłami dojsc do porozumienia z Rosją, jednak nie ustąpi on w kwestiach zasadniczych. Polska będzie kamieniem probierczym na konferencji moskiewskiej a sprawa polska z pewnoscią zostanie przez Hulla poruszona. Dlatego tez sytuacja Polski staje się tak wazna.

- -

Press 20-1 London 413/412 z 25.10.1620

S t a m b u ł (PAT) - Prasa turecka podała w obszernym streszczeniu deklaracje porozumienia politycznego Czterech Stronnic stanowiących Krajową Reprezentację Polictyczną. Dziennik "Istambuł" omawia znaczenie tej deklaracji, stwierdzając na wstępie, ze Polacy, choc uwaznie sledzą konferencję mowskiewską, nie są widocznie nią zaniepokojeni. Dziennik pisze:

"Mając zaufanie do przyjazni anglo-amerykanskiej, Rząd Polski spodziewa się iz nie będzie powzięta zadna decyzja dotycząca przyszłosci Polski bez uprzedniego porozumienia się z Polakami". Dziennik nie chce dawac wiary pogłoskom, szerzonym przez niektore dzienniki zagraniczne, mowiącym: "ze Polska będzie poswięcona na ołtarzu wspołpracy anglo-rosyjskiej". Dowod tego widzi dziennik "Istambuł" w mocnej i niezmienionej postawie polityki polskiej. Po przytoczeniu ustępu Deklaracji Krajowej Reprezentacji Politycznej, dziennik pisze: "deklaracja ta wykazuje, ze Polacy, ktorzy pozostali na ziemi ojczystej, uznają Rząd Londynski, jako jedynego rzecznika interesow Kraju. Jest to siła. Rozumie się to lepiej, jezeli obserwuje się wydarzenia w Jugosławii". "Istambul" uwaza za rzecz znamienną, ze deklaracja wyzej wspomniana ogłoszona została własnie w tej samej chwili, kiedy odbyła się konferencja w Moskwie.

Nr.32 (z 26.10.43r.)
Depesza PAT z Londynu skonfiskowana
przez cenzurę prasową w Palestynie.

L o n d y n. (PAT) - Berg Hole, korespondent londyński "Christian Science Monitor" donosi:

"Mimo rozbieżności polsko-rosyjskiej opór Polaków przeciwko Niemcom nie słabnie. Pierwszą rozbieżność to sprawa granicy. Druga - to sposób prowadzenia partyzantki przeciwko Niemcom; Polacy odrzucają, niszczą pociągi wojskowe, natomiast nie niszczą żywności, ponieważ nie chcą pogarszać i tak już fatalnego w Polsce głodu. Jest to sprzeczne z postępowaniem, które wychwala radio moskiewskie. Organizacja walki podziemnej w Polsce uważa się za prawdziwego następcę zbrojnego oporu stawianego przez polskie siły zbrojne. Zdaniem tej organizacji partyzanci nie są tak liczni, jak to się powszechnie twierdzi. Tzw."oficerowie patrioci" są to przeważnie oficerowie rosyjscy wysłani do Polski nie tylko po to, aby walczyć z Niemcami, lecz także po to, aby przygotować grunt dla wykonania sowieckich celów politycznych. Inne rozbieżności dotyczą zagadnień ideologicznych i rasowych, lecz sprawa granic pozostaje najważniejszą sprawą.

Od czasów Monachium Polacy ustalili zasadę "nic o nas bez nas". Moskwa przypisuje rozbieżności polsko-sowieckie względnie sprawom politycznym. Ruch walki podziemnej w Polsce uważa jednak, że w [illegible] są zaawansowane czynniki, które przewodzą nad sprawami politycznymi. W tym stanie jest wątpliwe, aby ruch walki podziemnej zgodził się współpracować z partyzantami.

L o n d y n. (PAT) - Simms omawiając konferencję moskiewską na łamach "New York World Telegram" pisze: Hull będzie się starał wszystkimi siłami dojść do porozumienia z Rosją, jednak nie ustąpi on w kwestiach zasadniczych. Polska będzie kamieniem probierczym na konferencji moskiewskiej a sprawa polska z pewnością zostanie przez Hulla poruszona. Dlatego też sytuacja Polski staje się tak ważna.

Press 20-1 London 413/412 z 26.10.1520

S t a m b u ł (PAT) - Prasa turecka podaje w obszernym streszczeniu deklarację porozumienia politycznego czterech stronnictw tworzących Krajową Reprezentację Polityczną. Dziennik "Istanbul" omawia znaczenie tej deklaracji, stwierdzając na wstępie, że Polacy chcą uważnie śledzić konferencję moskiewską, nie są wszakże zaniepokojeni. Dziennik pisze:

"Mając zaufanie do przyjaźni anglo-amerykańskiej, Rząd Polski spodziewa się iż nie będzie powzięta żadna decyzja dotycząca przyszłości Polski bez uprzedniego porozumienia się z Polakami". Dziennik nie chce dawać wiary pogłoskom, szerzonym przez niektóre dzienniki zagraniczne, mówiącym: "że Polska będzie poświęcona na ołtarzu współpracy anglo-rosyjskiej". Dowód tego widzi dziennik "Istanbul" w mocnej i niezmiennej postawie polityki polskiej. Co do przyłączenia ustępu Deklaracji Krajowej Reprezentacji Politycznej, dziennik pisze: "deklaracja ta wykazuje, że Polacy, którzy pozostali na ziemi ojczystej, uznają Rząd Londyński, jako jedynego rzecznika interesów Kraju. Jest to siła. Rozumie się to lepiej, jeżeli obserwuje się wydarzenia w Jugosławii". "Istanbul" uważa za rzecz znamienną, że deklaracja wyżej wspomniana ogłoszona została właśnie w tej samej chwili, kiedy odbywa się konferencja w Moskwie.

Nr.33 (z 26.10.43)

Depesza PAT z Londynu skonfiskowana
przez cenzurę prasową w Palestynie.

L o n d y n (PAT) - Anne Ohare Ma-cCormick pisze na łamach "New York Times": "Byc moze, ze głownym powodem, dla ktorego Sowiety zadały drugiego frontu, była chęc ułatwienia Rosji pozyskania koncesji w drobniejszych sprawach. Nasza niezdolnosc dokonania inwazji Niemiec poprzez Kanał daje rzecznikom sowieckim silną pozycję w czasie rozmow na inne tematy".

L o n d y n (PAT) - "New York Times" i inne dzienniki zamiesciły wywiad z czechosłowackim ministrem spraw zagranicznych Janem Masarykiem, ktory wyraził nadzieję, ze większe panstwa stworzą jakąs międzynarodową siłę zbrojną. Masaryk oswiadczył dalej: "Jezeli Stany Zjednoczone i Alianci chcą dac nam mozliwosc nowego zycia, powinny dac nam bezpieczenstwo, a nie rownowagę sił. Wierzę w zasadę stosowania maksimum siły jako zabezpieczenie się przed agresją. Biedne mniejsze narody były zepchnięte na bok i pomniejszane w imię i interesu tzw." rownowagi sił". Masaryk nalegał na koniecznosc zniszczenia hitleryzmu i wyeliminowania wpływow niemieckiego sztabu generalnego i junkrow.

21-26 London 769/760 z 21.10.1830

Istambuł - (PAT) Prasa turecka ogłasza depeszę Reutera, ze Eden przywiozł do Moskwy obszerny zbior aktow dotyczących Polski i Krajow bałtyckich, Jugosławii i Turcji. Nawiązując do tej wiadomosci, poseł Yalcin w pismie "Tanin" wzywa opinię turecką, aby nie dała się zaniepokoic tą informacją:

"Wiadomosc ta została lansowana w tym celu, aby zaniepokoic opinię turecką. Jednakowoz niema zadnej kwestii tureckiej, ktoraby dzieliła Sowiety i narody anglo-saskie. Rząd nasz uczynił wszystko, aby zabezpieczyc wolnosc i interesy Turcji. Jest rzeczą niemozliwą, aby nasi przyjaciele anglo-sascy przyjęli w Moskwie jakiekolwiek zobowiązania, ktoreby naruszały interesy Turcji".

Ta sama wiadomosc Reutera komentowana jest przez dzienniki "Vatan", ktory rowniez uspakaja opinię oswiadczając, ze Turcja w pełni jest zabezpieczona: "Albo konferencja moskiewska ustali zasady sprawiedliwosci rowne dla wszystkich krajow, albo tez swiat pogrązy się ponownie w chaos. Gdyby przyszłe granice Europy miały byc nakreslone przy pomocy siły lub przetargu, gmach pokoju nie byłby trwały". W tym samym dzienniku publicysta Yalman stwierdza, ze porozumienie panstw anglo-saskich i Rosji powinno opierac się na poszanowaniu prawa wszystkich narodow, zarowno wielkich jak i małych. Nie ma innej drogi wiodącej ku zapewnieniu trwałego pokoju.

Dziennik "Istambul" w depeszy ze Stokholmu podaje komentarze o konferencji moskiewskiej: "Osobistosci kierujące Sowietami zdają sobie sprawę z tego, ze otwarcie drugiego frontu we Francji przed koncem biezącego roku jest w praktyce niemozliwe - zresztą armia czerwona, ktora nadal posuwa się naprzod, nie potrzebuje gwałtownie poparcia przez natychmiastowy desant na Zachodzie. Rosjanie widzą więc zgory, ze ich zadanie, aby stworzyc natychmiast drugi front, nie będzie mogło byc spełnione. Jezeli więc mimo to Rosja tak na to nalega, czyni to dlatego, aby za odmowę dac sobie zapłacic w koncesjach politycznych i terytorialnych w Europie. Wydaje się, ze gra Moskwy jest następująca: " Rosja odmawia wszelkic dyskusji na temat nabytkow terytorialnych z lat 1939-1940, ktora uzyskała przy wspołpracy z Rzeszą. Przywrocenie granic z roku 1941 Moskwa przedstawia jako zwykłe przywrocenie praw nabytych Wszystkich, ktorzy się takiemu przeciwstawiają, oskarza Moskwa o imperializm i nieszanowanie Karty Atlantyckiej. Prawdziwe koncesje zas, kto-re

Nr.133 (z 26.10.43)

Depesze PAT z Londynu skonfiskowane przez cenzurę prasową w Palestynie.

Londyn (PAT) - Anne O'Hare McCormick pisze na łamach "New York Times": "Być może, że głównym powodem, dla którego Sowiety żądały drugiego frontu, była chęć ułatwienia Rosji pozyskania koncesji w drobniejszych sprawach. Zaś niezdolność dokonania inwazji Niemiec poprzez Kanał daje rzecznikom sowieckim silną pozycję w czasie rozmów na inne tematy".

Londyn (PAT) - "New York Times" i inne dzienniki zamieszczają wywiad z czechosłowackim ministrem spraw zagranicznych Janem Masarykiem, który wyraził nadzieję, że większe państwa stworzą jakąś międzynarodową siłę zbrojną. Masaryk oświadczył dalej: "Jeżeli Stany Zjednoczone i Anglia chcą dać nam możliwość nowego życia, powinny dać nam bezpieczeństwo, a nie równowagę sił. Wierzę w zasadę stosowania maksimum siły jako zabezpieczenia się przed agresją. Słabe mniejsze narody były zepchnięte na bok i poświęcane w imię interesu tzw. "równowagi sił". Masaryk nalegał na konieczność zniszczenia hitleryzmu i wyeliminowania wpływów niemieckiego sztabu generalnego i junkrów.

21-26 London 763/760 z 21.10.1943

Istambuł - (PAT) Prasa turecka ogłasza depeszę Reutera, że Eden przywiózł do Moskwy obszerny zbiór aktów dotyczących Polski i krajów bałtyckich, Jugosławii i Turcji. Nawiązując do tej wiadomości, poseł Yalcin w piśmie "Tanin" wzywa opinię turecką, aby nie dała się zaniepokoić tą informacją.

"Wiadomość ta została lansowana w tym celu, aby zaniepokoić opinię turecką. Jednakowoż nie ma żadnej kwestii tureckiej, którą by dzieliły Sowiety i narody anglo-saskie. Rząd nasz uczynił wszystko, aby zabezpieczyć wolność i interesy Turcji. Jest rzeczą niemożliwą, aby nasi przyjaciele anglo-sascy przyjęli w Moskwie jakiekolwiek zobowiązania, które by naruszały interesy Turcji".

Tę samą wiadomość Reutera komentowana jest przez dziennik "Vatan", który również uspokaja opinię oświadczając, że Turcja w pełni jest zabezpieczona: "Albo konferencja moskiewska ustali zasady sprawiedliwości równe dla wszystkich krajów, albo też narody świat pogrążą się ponownie w chaos. Gdyby przyszłe granice Europy miały być nakreślone przy pomocy siły lub przetargu, grzech pokoju nie byłby trwały". W tym samym dzienniku publicysta Yalman stwierdza, że porozumienie państw anglo-saskich i Rosji powinno opierać się na poszanowaniu prawa wszystkich narodów, zarówno wielkich jak i małych. Nie ma innej drogi wiodącej ku zapewnieniu trwałego pokoju.

Dziennik "Istambul" w depeszy ze Sztokholmu podaje komentarze o konferencji moskiewskiej: "Osobistości zastrzegające Sowietami zdają sobie sprawę z tego, że otwarcie drugiego frontu we Francji przed końcem bieżącego roku jest w praktyce niemożliwe - sprawa sama, czerwona, która nadal posuwa się naprzód, nie potrzebuje gwałtownie poparcia przez natychmiastowy desant na zachodzie. Kombinacje widzą więcej zgody, że ten żądanie, aby stworzyć natychmiast drugi front, nie będzie mogło być spełnione. Jeżeli więc mimo to Rosja tak na to nalega, czyni to dlatego, aby za odmowę dać sobie zapłacić w koncesjach politycznych i terytorialnych w Europie. Wydaje się, że gra Moskwy jest następująca: "Rosja odmawia wszelkiej dyskusji na temat nabytków terytorialnych z lat 1939-1940, które uzyskała przy współpracy z Rzeszą. Przywrócenie granic z roku 1941 Moskwa przedstawia jako zwykłe przywrócenie praw nabytych. Wszystkich, który się takiem przeciwstawiają, oskarża Moskwa o imperializm i nie-zrozumienie Rosji. Prawdziwe koncesje zaś, które

Nr.33 (z 26.10.43r.)
Depesza PAT skonfiskowana przez
cenzurę prasową w Palestynie.

Moskwa spodziewa się uzyskac, są wiele dalej sięgające: Moskwa chciałaby podporządkowac Europę Srodkową i Bałkany pod swoj wyłączny wpływ. Czechosłowacja i cała Polska powinny wejsc ostatecznie w orbitę wpływow sowieckich. Moskwa chciałaby poza tym zanektowac nie tylko Besarabię i Bukowinę, ale takze ujscie Dunaju i w ten sposob usadowic się w sercu Bałkanow. Rosja opierałaby się na Bałkanach na grupie słowianskiej, serbskiej, bułgarskiej i miałaby w ten sposob całkowitą władzę nad morzem Czarnym i Egejskim. Benesz ze swej strony, ktory chciałby się stac głownym wspołpracownikiem Moskwy, jest rzecznikiem odbudowania Małej Ententy, a to celem trzymania w szachu Węgier. Rumunii, amputowanej do połowy na korzysc Rosji, Benesz chciałby przyznac odszkodowanie w Transylwanii. Jasne jest, ze urzeczywistnienie tego rozległego planu zapewniłoby Rosji pozycje mocarstwa kierowniczego na kontynencie i podporządkowałoby decyzjom ZSRR los wszystkich jej sąsiadow.

K o n i e c